

Julia Kiezik
(Uniwersytet Wrocławski)

ORCID: 0009-0007-4661-5878

Oprócz siostrzeństwa istnieje jeszcze rasizm. Poglądy Audre Lorde w kontekście praw kobiet i dyskryminacji interseksyjnej

For then beyond sisterhood is still racism. Audre Lorde's philosophy in the context of women's rights and intersectional discrimination

ABSTRACT

Audre Lorde was one of the most influential figures in the modern debate regarding women's rights. As she expressed herself through poems, essays and speeches, her voice was a weapon used against the discrimination of black women. She challenged the way white feminists perceived women of colour and fought for the cease of a narrow, exclusionary narrative in the discourse of feminism coming from the ones with more privilege. She emphasised the importance of difference in the society, claiming that only after understanding how particular discriminated groups differ from one another, we are able to fully face and overcome many aspects of oppression, as it isn't something that can be treated in a uniform manner. Therefore, Lorde's essays are especially educating in the field of intersectional oppression. In the article, the author examines the main pillars of Audre Lorde's theories in the context of her most influential book, *Sister Outsider*, outlining the activist's thoughts on such matters as the source of discrimination towards black women, institutional oppression and self-care as an act of political protest. In the final part the author debates whether Lorde's work can serve as any guideline in relation to modern social problems.

Keywords: Audre Lorde, women's rights, intersectional discrimination, feminism, revolution.

1. Wstęp

*Jakich słów ci jeszcze brakuje? Co musisz powiedzieć? Jakie rodzaje tyranii znosisz na co dzień i próbujesz uwewnętrznić, póki od nich nie zachorujesz i umrzesz, wciąż milcząco?*¹ – pytała gniewnie w jednym ze swoich esejów radykalna feministka, poetka i aktywistka Audre Lorde.

¹ A. Lorde, *Przekształcenie milczenia w język* [w:] eadem, *Siostra outsiderka*, Warszawa 2015, s. 52.

W swoich tekstach i wystąpieniach zabierała głos w temacie walki o prawa kobiet, mniejszości rasowych i seksualnych. Urodzona w 1934 roku w Nowym Jorku działaczka postulowała konieczność zmiany postrzegania kobiet jako ogółu i dostrzeżeniu ich indywidualnych cech, determinowanych przez ich rasę i pozycję społeczną, w celu dostosowania narzędzi walki z patriachatem. Nie zgadzała się bowiem z założeniem istnienia uniwersalnej opresji, dotyczącej wszystkich w jednorodnym stopniu. W zbiorze esejów *Siostra outsiderka*, w swej istocie dziele-manifeście, Lorde przedstawia swoje poglądy – które można by określić zbiorczym terminem *teorii różnic* – na złożone kwestie rasowe, płciowe i ekonomiczne skutkujące dyskryminacją wobec czarnych kobiet. Eseje Lorde mogą stanowić jednak dość uniwersalny komentarz w dyskusji na temat doświadczania instytucjonalnej i społecznej przemocy w szerokim znaczeniu. Niniejszy artykuł ma za zadanie przybliżyć czytelnikom główne założenia filozofii Audre Lorde na podstawie esejów jej autorstwa, ze szczególnym uwzględnieniem postawy pisarki wobec walki z systemową, intersekcyjną opresją.

2. Koncepcja opresji intersekcyjnej

Audre Lorde przywołuje się często jako jeden z naczelných głosów w debacie nad intersekcyjnością. Termin ten, wprowadzony do dyskursu dotyczącego dyskryminacji różnych grup społecznych przez amerykańską badaczkę Kimberlé Williams Crenshaw w latach 70. XX wieku, upowszechnił się dekadę później wraz z rozkwitem odłamu czarnego feminizmu i popularnością krytyki esencjalizmu. Intersekcyjność, czerpiąca nazwę od angielskiego rzeczownika *intersection* oznaczającego *krzyżowanie*, to zjawisko społeczne splatania się wielu aspektów cechujących jednostkę, skutkujących jej dyskryminacją w społeczeństwie, takich jak rasa, płeć, klasa, orientacja seksualna czy przynależność etniczna bądź narodowa. Zgodnie z koncepcją intersekcyjną nie należy oceniać pozycji społecznej jednostki jedynie w odniesieniu do jednej z kategorii społecznej, jaką reprezentuje, lecz brać pod uwagę wszystkie z tych kategorii. Według Crenshaw przecinanie się kilku płaszczyzn dyskryminacji, na przykład ze względu na rasę i orientację seksualną, nie tworzy sumy doświadczeń dwóch osobnych grup dyskryminowanych osób – przykładowo kobiet czarnych oraz lesbijek – lecz tworzy zupełnie inny, unikatowy rodzaj doświadczenia dyskryminacji – dyskryminacji *czarnych lesbijek*. Co za tym idzie, nie ma podstaw do tego, by wyróżniać uniwersalny rodzaj dyskryminacji ze względu na jedną z kategorii społecznych i zrównywać tym samym osoby dyskryminowane na jedynej wspólnej płaszczyźnie, będącej chociażby płcią.

Profesor prawa Uniwersytetu w San Francisco, Trina Grillo, pisała: *Crenshaw argumentowała, że gdy czarne kobiety doświadczały przemocy, nie podejmowano żadnej reakcji, ponieważ zarówno białe kobiety, jak i czarni mężczyźni nie byli dyskryminowani w ten sposób – tym samym czarne kobiety nie były odbierane jako ofiary dyskryminacji ani ze względu na płeć, ani ze względu na rasę*². Umiejscowiono je w swego rodzaju próżni.

W tym miejscu należy zauważyć, że choć teoria intereskcyjności zyskała z biegiem lat zasłużony rozgłos i zdaje się, że w dyskursie dotyczącym dyskryminacji i opresji zdołała zakorzenić się na stałe, w kształtowaniu jej naczelnego miejsca zajęła Angela Y. Davis, która – jak się często podkreśla – pisała o intersekcjonalności na długo przed rozpowszechnieniem się terminu nadanego przez Crenshaw³. W swoim dziele-manifeście *Kobiety, rasa, klasa* skupiała się na przecinających się płaszczyznach dyskryminacji, stanowiąc, że nie można pokonać rasizmu, nie eliminując pozostałych grup opresji. Jej pogląd na gwałt jako narzędzia przeciwko kobietom jest uderzający w zbieżności z założeniami teorii intersekcjonalnej:

Zważywszy na wielką złożoność społecznego kontekstu gwałtu w dzisiejszych czasach, próby traktowania go jako wyizolowanego zjawiska są skazane na niepowodzenie. Skuteczna strategia walki z gwałtem nie może się opierać wyłącznie na działaniach zmierzających do wykorzenia przemocy seksualnej lub nawet seksizmu, ale powinna być zakrojona znacznie szerzej. (...) Przybierająca postać kryzysu przemoc seksualna stanowi pewien aspekt głębokich i aktualnych przesileń kapitalizmu. Będąc agresywną stroną seksizmu, groźba gwałtu nie przestanie istnieć, dopóki podporą kapitalizmu pozostanie podporządkowanie kobiet jako takie.⁴

Intersekcjonalny charakter opresji wobec poszczególnych grup jest coraz szerzej zauważany przez instytucje i organy prawne. Prawniczka Keina Yoshida w artykule *Strategic Human Rights Litigation: A Feminist Reflection*⁵ opisuje sprawę B.S versus Hiszpania, rozstrzygniętą przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w 2012 roku, w którą miała wkład. Pochodząca z Nigerii B.S., pracująca w Hiszpani jako pracownica seksualna, została kilkakrotnie zatrzymana i pobita w trakcie przesłuchania przez policjantów, a przy próbie kolejnego zatrzymania złożyła zażalenie do sądu, argumentując, że kobieta o europejskim wyglądzie nie zostałaby potraktowana w ten sposób. Hiszpański sąd oddalił zażalenie, po czym

² T. Grillo, *Anti-Essentialism and Intersectionality: Tools to Dismantle the Master's House*, „Berkley Women's Law Journal”, 1995, vol. 10 n. 1. – Tłumaczenie własne – J.K.

³ M. Fidelis, *Angela Davis. Nieustający aktywizm* [w:] A.Y. Davis, *Kobiety, rasa, klasa*, Kraków 2022, s. 365.

⁴ A. Y. Davis, *Kobiety, rasa, klasa*, Kraków 2022, s. 295.

⁵ K. Yoshida, *Strategic Human Rights Litigation: A Feminist Reflection*, „Yale Journal of Law and Feminism” 2023, vol. 34, no. 2.

B.S. wystąpiła do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. ETPCz w swoim wyroku orzekł, że w sprawie naruszono artykuł 3 (zakaz tortur) oraz artykuł 14 (zakaz dyskryminacji) Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, a sąd krajowy nie wziął pod uwagę szczególnie wrażliwego położenia skarżącej jako kobiety afrykańskiego pochodzenia będącej pracownicą seksualną. ETPCz wskazał również, że tym samym doszło do sytuacji możliwej dyskryminacji interseksyjnej⁶. Mimo zwycięskiego rozstrzygnięcia i przyznanego na rzecz pokrzywdzonej odszkodowania, Yoshida nie kryje rozgoryczenia, wskazując, że ETPCz pozostaje daleko w tyle w dostrzeganiu opresji interseksyjnej, podczas gdy The Inter-American Court of Human Rights dużo częściej zauważa w swoich wyrokach krzyżujące się płaszczyzny dyskryminacji⁷.

Podobną do interseksyjności koncepcją jest koncepcja antyesencjalizmu, również kluczowa w zrozumieniu myśli Lorde. Antyesencjalizm to odejście od klasycznego rozumienia pozycji społecznej jednostki, definiowanej przez jedną, nadrzędną kategorię jej przypisaną: zatem zawsze przez rasę albo płeć, ale nigdy przez obie naraz. Esencjalizm, powszechny w myśli feministek II fali, zakładał, że doświadczenia kobiet są jednakowe, uniwersalne i stałe – nie zakładał natomiast brania pod uwagę tak kluczowych różnic jak rasa, pozycja ekonomiczna czy orientacja seksualna. Zdaniem Grillo, koncepcja esencjalizmu, oddzielając płeć od klasy i rasy, ukształtowała pozycję białej, średnio zamożnej kobiety jako wzorzec, prototyp doświadczeń⁸.

3. Myśl Audre Lorde

Przekonania Audre Lorde skupiają się w swojej istocie na konieczności podkreślenia, a nie wymazania różnic między ludźmi, a w szczególności kobietami. Zdaniem pisarki to w zauważeniu, a w dalszym kroku również i w docenieniu różnorodności, należy doszukiwać się narzędzia walki z dyskryminacją. Istota równości nie leży bowiem w ujednoczeniu jednostek, lecz w dostrzeżeniu oddzielnych kategorii kulturowych, etnicznych, rasowych czy płciowych i dostosowaniu odpowiednich narzędzi wsparcia konkretnych mniej uprzywilejowanych grup. Nie bez przyczyny we wstępie do polskiego wydania *Siostry outsiderki*, naczelnego dzieła Lorde, autorka przedmowy posłużyła się cytatem Angeli Y. Davis: *potrzeba jedności jest często mylona z potrzebą jednorodności*⁹. Słowa te, jakże

⁶ Wyrok ETPCz z dnia 24 lipca 2012 r., 47159/08, B.S. v. Hiszpania, HUDOC.

⁷ K. Yoshida, *op. cit.*

⁸ T. Grillo, *op. cit.*

⁹ A. Graff, *Siostra siostrze nierówna (i nie ma co udawać, że jest inaczej). O książce Lorde historycznie, politycznie i prywatnie*, [w:] A. Lorde, *op. cit.*, s. 7.

trafnie otwierające zbiór esejów Lorde, mogłyby zostać równie dobrze wypowiedziane przez nią samą.

Poglądy Lorde stały się przez lata swego rodzaju manifestem czarnego feminizmu. To oczywiste i niepodważalne, że w formowaniu feministycznej teorii pisarki największą rolę odegrały jej własne doświadczenia umiejscowienia w społeczeństwie jako kogoś mniej wartościowego – ta słabsza pozycja w hierarchii, zdaniem Lorde, była determinowana zarówno faktem jej rasy, jak i orientacji seksualnej. Jednakże w słowach Lorde, skierowanych w dużej mierze do jej własnych *sióstr outsiderek*, daje się odczytać wiele uniwersalnych racji. Jak zauważa Agnieszka Graff:

Czarny feminizm jest w Polsce jest stosunkowo mało znany. Tymczasem bez znajomości Audre Lorde, Alice Walker czy bell hooks nie da się też zrozumieć wielu toczących się dziś feministycznych debat (...) w centrum czarnego feminizmu leży kwestia, która budzi u nas ogromne emocje – pułapki i bariery towarzyszące budowaniu politycznej wspólnoty kobiet¹⁰.

Zatem Audre Lorde, choć wygłasza swój apel z pozycji szczególnej – jako czarna lesbijka, która tym samym była narażona na dyskryminację i opresję w stopniu większym niż przeciętnie – kieruje go w istocie do wspólnoty wszystkich kobiet. Co więcej, jej słowa mogą stanowić inspirujący głos dla umocnienia pozycji jednostki wobec wszelkiej instytucjonalnej opresji.

W dużej mierze poglądy Lorde są scentralizowane jednak wokół kwestii rasy i płci, a tym samym problemu dyskryminacji z jakim mierzą się kobiety czarne. Aktivistka wyraźnie zauważa, że rasa jest jednym z czynników różnicujących społeczeństwo i sprzeciwia się tym samym uniwersalizacji problemów dotyczących kobiety jako ogół – gdy o ogóle nie można nawet mówić. W *Liście otwartym do Mary Daly* zarzuca radykalnej feministce, że w swoich rozważaniach nie uwzględnia w ogóle czarnych kobiet i ich pozycji w społeczeństwie: *już sama sugestia, że wszystkie kobiety cierpią z powodu tej samej opresji po prostu dlatego, że są kobietami oznacza, że pomijasz wiele różnych narzędzi patriarchy*¹¹. Lorde wychodzi również naprzeciw próbie zrównywania przez czarne kobiety własnych doświadczeń z doświadczeniami kobiet białych w celu stworzenia pozornej jedności. Wręcz przeciwnie, siła kobiet czarnych musi leżeć w identyfikowaniu się z różnicami społecznymi, rasowymi i ekonomicznymi: *czarny feminizm to nie biały feminizm przemalowany na czarno. Istnieją specyficzne problemy, które w uzasadniony sposób odbieramy jako dotyczące nas jako Czarne*

¹⁰ A. Graff, op. cit., s. 6.

¹¹ A. Lorde, *List otwarty do Mary Daly* [w:] eadem, op. cit., s. 78.

kobiety, a to, że się nimi zajmujemy, nie czyni nas ani trochę mniej Czarnymi¹². Słowa te Lorde nie tylko przekreśla znak jedności pomiędzy dwoma odłamami feminizmu, ale i nawołuje do podkreślania swojej przynależności: siła nie może istnieć tam, gdzie osobowość jest wymazywana. W esejach zwraca uwagę na fakt, że przemiany w myśleniu społeczeństwa muszą zachodzić na wielu różnych płaszczyznach, aby móc uwolnić się od opresji wobec czarnych kobiet: zmiany muszą nastąpić w myśleniu białych, bardziej uprzywilejowanych kobiet, w myśleniu czarnych kobiet, którym nierzadko brakuje przekonania o własnej sile oraz – w końcu – w postawie czarnych mężczyzn. Tę ostatnią grupę Lorde krytykuje za to, że w umocnieniu pozycji czarnych kobiet widzą zagrożenie, a w przejawach walki z opresją – atak na samych siebie. Zwracając się do czarnego socjologa Roberta Staplesa w eseju *Seksizm: amerykańska choroba pomalowana na czarno*, Lorde zadaje kluczowe pytanie: *jak społeczeństwo przypisuje Czarnym mężczyznom rolę, w których jednocześnie nie pozwala im się spełnić, to czy my, Czarne kobiety, mamy się ugiąć i zmienić nasze życie, by im to zrekompensować, czy też to społeczeństwo wymaga zmiany¹³*. W swojej pracy Lorde kontruje wypowiedzi Staplesa przytoczone jako głos uzasadniający akty przemocy, których dopuszczają się czarni mężczyźni wobec czarnych kobiet, będących w opinii socjologa odpowiedzią na kapitalistyczny ucisk: *jakaż to słuszna analiza kapitalistycznego smoka, w którym żyjemy, może uzasadniać gwałty na Czarnych kobietach dokonywane przez Czarnych mężczyzn¹⁴*, pyta Lorde. W ucisku jaki czarni mężczyźni sprowadzają na czarne kobiety Lorde dostrzega krzyżowanie się opresji płynącej z dwóch źródeł – kapitalizmu i seksizmu – jednak skutkującej tożsamym, w istocie wzmocnionym wynikiem – osłabienia więzi czarnej społeczności i wzajemnego wyniszczenia. Podkreśla, że budowanie relacji jedności między czarnymi kobietami nie wyklucza czarnych mężczyzn poza obręb wspólnoty kulturowej i etnicznej. W przywołanym eseju, ale też i w innych pracach, Lorde nawołuje mężczyzn do zrozumienia nierówności, z jakimi mierzą się na co dzień czarne kobiety – na tle rasowym, płciowym i ekonomicznym – i dołączenia do wspólnej walki z dyskryminacją: *Czarne kobiety i Czarni mężczyźni, którzy rozumieją, że pielęgnacja własnych silnych stron i obrona własnych interesów nie zagraża sile i interesowi tej drugiej strony, nie muszą trwonić energii na walkę o to, kto kogo będzie kontrolował¹⁵*.

¹² A. Lorde, *Seksizm: amerykańska choroba pomalowana na czarno* [w:] *eadem, op. cit.*, s. 71.

¹³ *Ibidem*, s. 72.

¹⁴ *Ibidem*, s. 71.

¹⁵ A. Lorde, *Ślizgając się po powierzchni: uwagi o barierach dla kobiet i miłości*, [w:] *eadem, op. cit.*, s. 56.

W przywołanym fragmencie wybrzmiewa również inny istotny element filozofii Lorde: budowania oddolnej więzi opartej na jedności, wzajemnym zaufaniu i szacunku do siebie nawzajem. Lorde zauważa w instytucjonalnych strukturach przestrzeń do rozkwitu opresji, dominacji i podporządkowywania jednostek grupom u władzy – czy to w sensie politycznym, czy ekonomicznym. Dostrzega to przede wszystkim w dynamicznym procesie rozwoju gospodarek kapitalistycznych, które stanowią potęgę napędzającą zarówno seksizm, jak i rasizm. W cytowanej wcześniej wypowiedzi kierowanej do Roberta Staplesa wprost zaznacza, że przemoc, jakiej dokonują mężczyźni na kobietach, nie może być usprawiedliwiana potrzebą rekompensaty poczucia biedy i słabości wywołanych przez kapitalizm w człowieku. Jednak Lorde, mimo swojej fascynacji krajami socjalistycznym, a przede wszystkim Rosją, którą odwiedziła w roku 1976 – co opisuje w eseju *Notatki z podróży do Rosji* – zaznacza, że uwolnienie się od systemu kapitalistycznego nie wystarczy: (...) w żadnym z socjalistycznych krajów, w których byłam, nie dostrzegłam braku rasizmu lub seksizmu, więc wykorzenienie obu tych chorób zdaje się wymagać czegoś więcej niż tylko obalenia kapitalizmu jako instytucji¹⁶. W zapiskach z pobytu w Rosji Lorde relacjonuje, że ta fascynująca jedność, jaką próbowano stworzyć w Związku Radzieckim, wydała jej się godna podziwu, choć przy tym daleka ideałowi; tam, gdzie jej zdaniem udało się stworzyć wspólnie koegzystujące ze sobą społeczeństwa wieloetniczne, zabrakło ostatniego kroku, za który Lorde uważa element *osobistej postawy* – (...) bez tego kroku socjalizm pozostaje na łasce niepełnej, narzuconej z zewnątrz wizji. Nasze pragnienia są wewnątrz, ale kontrola zewnątrz¹⁷. Pisarka sprzeciwia tym samym unifikacji społeczeństwa i ślepemu podążaniu za narzuconymi z góry społecznymi i kulturowymi wzorcami. Zdaniem Lorde oddolna współpraca przeciwko opresji jest jedyną drogą do uzyskania pożądanego skutku, ale tylko wtedy, gdy zmiany zajdą w każdej z osób uczestniczących w działaniach. Ważne są przy tym nawet drobne, codzienne akty świadczące o świadomości potrzeby zmiany. Jednym z najczęściej przywoływanych słów pisarki jest zdanie: *narzędzia domu nigdy nie rozmontują domu pana*. W tekście zatytułowanym tym samym sformułowaniem¹⁸ Lorde rozpoczyna rozważania od zakwestionowania słuszności organizacji konferencji organizowanej przez Instytut Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Nowojorskiego, na której to przemawiała – jako jedna z dwóch reprezentantek społeczności czarnych kobiet i lesbijek. Aktywistka tłumaczy, że miała wygłosić komentarz w debacie na temat roli różnic płciowych, klasowych czy rasowych w życiu amerykańskich kobiet, lecz

¹⁶ A. Lorde, *Seksizm...*, [w:] eadem, *op. cit.*, s. 73.

¹⁷ A. Lorde, *Notatki z podróży do Rosji*, [w:] eadem, *op. cit.*, s. 36.

¹⁸ A. Lorde, *Narzędzia pana nigdy nie rozmontują pańskiego domu*, [w:] eadem, *op. cit.*, s. 119.

odniosła wrażenie, jakby organizatorzy przeczyli sami sobie, nie ujmując w debacie głosów i stanowisk prawdziwie różnorodnych. Upatruje w tym akcie odebrania głosu formę utrwalenia starych schematów i szkodliwych przyzwyczajęń, które pozwalają na ignorancję wobec grup mniej uprzywilejowanych. *Jako kobiety nauczono nas albo ignorować różnice między nami, albo widzieć w nich raczej przyczyny podziałów i podejrzliwości niż siły działającej na rzecz zmiany*¹⁹ – tłumaczy pisarka, dodając, że różnic tych nie można *jedynie* tolerować. Otwarcie się na inność, włączenie do debaty i oddanie głosu może, zdaniem Lorde, skutkować w odnalezieniu całkowicie nowego, kreatywnego sposobu myślenia o społeczeństwie, a tym samym wzbogacić go w wartościowe idee związane z poprawą życia. Nieuwzględniając różnic w doświadczeniach, nie ostrzegamy siebie nawzajem o różnorodnych zagrożeniach, które są wynikiem systemowej opresji. Brak przemian i trwanie w pozornej jedności i, tym samym, jednolitości to metaforyczny dom pana – zamykanie się na debatę to jedno z narzędzi, podczas gdy innym jest przrzucanie odpowiedzialności głoszenia idei zmiany i edukacji na społeczeństwo, mimo że to nie ono jest winne opresyjnemu systemowi. Według Lorde to właśnie te działania doprowadzają do rozdrobnienia energii i gaśnięcia woli do walki jednostek, jeszcze zanim do niej staną. *Przetrwanie do nie jest akademicka umiejętność. To nauka, jak być samodzielną, nie lubianą, czasem napiętnowaną, i jak znaleźć wspólny cel z innymi, określający miejsce poza strukturami*²⁰. Wyłączenie czarnych kobiet z debaty nad zmianą i różnicą w kontekście osoby Audre Lorde i form jej aktywizmu wydaje się szczególnie problematyczne. To właśnie ona podkreślała szczególnie istotną konieczność przekształcania milczenia w język i działanie, stanowiąc, że właśnie w języku i słowach należy szukać pierwotnej mocy sprawczej. Pisała: *wielokrotnie przekonałam się, że to, co dla mnie najważniejsze musi zostać wypowiedziane, zwerbalizowane i muszą się tym podzielić, nawet ryzykując, że zostanie to odebrane źle lub niezrozumiale*²¹.

Wzajemne zrozumienie, współpraca i trwanie we wspólnocie, ale we wspólnocie otwartej na zmiany, to postawy, do których nawołuje Lorde w swoich tekstach-manifestach, ale obok idei budowania społeczności napędzanej wspólnym celem, w filozofii Lorde odnaleźć można jeszcze jeden bardzo istotny i uniwersalny element – znaczenie dbałości o siebie i swój dobrobyt. Pisarka zwraca uwagę na potrzebę uwzględniania własnego interesu i wyzbycia się czysto altruistycznego działania w kierunku niesienia nieograniczonego wsparcia i pomocy innym, które bardzo szybko mogłyby doprowadzić do wypalenia. Przemawiając przede

¹⁹ A. Lorde, *Narzędzia pana...* [w:] *eadem, op. cit.*, s. 120.

²⁰ *Ibidem*, s. 121.

²¹ A. Lorde, *Przekształcanie...*, [w:] *eadem, op. cit.*, s. 51.

wszystkich do kobiet – ale nie można odmówić słowom Lorde znaczenia uniwersalnego – zachęca, aby zauważać na co dzień swoje potrzeby i należycie je pielęgnować. Jej zdaniem tylko siła jednostki może mieć realne przełożenie na siłę wspólnoty – bez stabilnych fundamentów legnie w gruzach każda konstrukcja. Lorde uważała tym samym, że zbyt często oczekuje się od kobiet poświęcenia na rzecz innych, a kobiety zbyt często zapominają o samorealizacji i trosce o siebie: *na zbyt często oczekuje się od nas, byśmy były wszystkim dla wszystkich ludzi i reprezentowały innych, tylko nie nas samych*²², głosiła. *Musimy nauczyć się odczuwać troskę i współczucie również wobec siebie*²³. Zatem zaraz obok aktywistycznych wezwań do walki o ciągłą zmianę i podejmowanie działań w zakresie rozwoju społecznej świadomości pojawia się w tekstach Lorde przypomnienie, że przecież walka ta nie może się odbywać kosztem samych jednostek – stając do walki z opresorem, chcemy się umacniać, nie osłabiać, gdyż wtedy skutek będzie zupełnie odwrotny. Postawienie siebie w centrum, szczególnie w świecie wymagającym ciągłego dopominania się o dobro swoje i innych, pisarka uważała za akt rewolucyjny. *Troska o siebie nie jest uległością wobec siebie. Jest samozachowawczością i aktem wojny*²⁴, pisała w wydanej w 1988 roku książce *A burst of light*, niedługo po tym, jak zdiagnozowano u niej nowotwór.

4. Podsumowanie

Audre Lorde była kobietą, czarną lesbijką, wojowniczką, poetką przy pracy – tymi określeniami definiowała samą siebie, wychodząc jakby naprzeciw swoim własnym teoriom skupionym wokół różnicy. Przyjmowała wiele ról społecznych, ale każdą z nich łączyła chęć – w jakimś stopniu wymuszona zapewne koniecznością – działania, przekształcania tak ważnego dla niej języka w siłę, szerzenia świadomości społecznej i kulturowej oraz inspiracji do zmian.

Jej filozofia jest głęboko zanurzona w nurcie interseksjonalności i antyesencjalizmu: głos Lorde stanowi jeden z najważniejszych w debacie nad dostrzeganiem systemowej opresji atakującej jednostkę z wielu różnych płaszczyzn jednocześnie. Działaczka na rzecz zwalczania rasizmu i seksizmu uważała różnice rasowe za *trwałe, choć niewypowiedzane zaburzenia wzroku*²⁵. Postulowała, by tam, gdzie zauważa się kobiety jako ogół, przyglądać się bliżej ich zróżnicowaniu. Zachęcała do dialogu społecznego, wzajemnej akceptacji i zrozumienia unikatowych wyzwań, które stoją przed różnymi grupami mniejszościowymi. Za główne

²² A. Lorde, *Seksizm...*, [w:] *eadem, op. cit.*, s. 72.

²³ *Ibidem*.

²⁴ A. Lorde, *A burst of light*, Mineola 2017, s. 95. Tłumaczenie własne – J. K.

²⁵ A. Lorde, *Przekształcenie...*, [w:] *eadem, Siostra outsiderka*, s. 53.

narzędzie swojej indywidualnej walki wybrała język. W zbiorze esejów o przekornym tytule *Siostra outsiderka* występuje z osobistym manifestem dotyczącym głębokich przemian społecznych, kulturowych i politycznych. Według Lorde nie można mówić o potrzebie jedności, bo ta wiąże się z niemożliwą do pogodzenia jednolitością. Nie można mówić o jednolitej wspólnocie napędzanej do wspólnego działania jedynym celem, bo nawet gdy cel ostateczny może wydawać się identyczny, w świecie różnic płciowych, rasowych czy klasowych cele pośrednie będą znacząco od siebie odbiegać. Lorde działała w obszarze zmiany postaw feministycznych, postulując potrzebę uwzględniania głosu kobiet Trzeciego Świata w debacie, w której *oprócz siostrzeństwa istnieje jeszcze rasizm*²⁶. Jej poglądy, choć scentralizowane wokół kwestii *stricte* rasowych i płciowych, są znaczące i inspirujące nie tylko w tym szczególnym obszarze, lecz całego dyskursu dotyczącego opresji jako takiej. Stanowią ważny drogowskaz również i dziś, gdy wiele mówi się o przemocy wobec grup społecznych szczególnie na nią narażonych i często słyszy się apele o zapewnienie inkluzywności, choć dalej w jakimś stopniu brakuje konkretnych działań legislacyjnych i tworzenia konkretnych instytucji. Podążając jednak za głosem Audre Lorde, warto docenić już same próby werbalizacji problemu i konieczności zmiany. Język, jej zdaniem, niesie wielką siłę.

ABSTRAKT

Audre Lorde była jedną z najbardziej wpływowych myślicielek we współczesnej debacie nad prawami kobiet. Wyrażając siebie i swoje poglądy w wierszach i esejach, używała swojego głosu niczym broni przeciwko dyskryminacji czarnych kobiet. Podważała sposób, w jaki czarne kobiety były odbierane przez białe feministki i sprzeciwiała się wąskiej, ekskluzywnej narracji w feministycznym dyskursie, kreowanej przez tych bardziej uprzywilejowanych. Podkreślała znaczenie różnic w społeczeństwie, twierdząc, że tylko wtedy, gdy w pełni zrozumiemy, w jaki sposób dyskryminowane grupy różnią się od siebie, będziemy w stanie sprostać wielu wyzwaniom związanym z doświadczeniem opresji, której nie można traktować jak zjawiska uniwersalnego i jednolitego. W związku z tym eseje Lorde stanowią edukujący oraz wartościowy zbiór tez i rozważań na temat opresji interseksyjnej. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie czytelnikowi filozofii Audre Lorde, a wraz z tym zarysowanie myśli pisarki na społeczne kwestie takie jak czarny feminizm i jego miejsce pośród

²⁶ A. Lorde, *List otwarty...*, [w:] *eadem, op. cit.*, s. 80.

innych teorii feministycznych, doświadczenie opresji intersekcjonalnej oraz znaczenie rewolucji jednostki przeciw przemocy instytucjonalnej. W końcowej części artykułu autorka zastanawia się, w jakim stopniu teoria Lorde może stanowić realną inspirację wobec współczesnych problemów polityczno-społecznych.

Słowa kluczowe: Audre Lorde, prawa kobiet, opresja intersekcjonalna, feminizm, rewolucja.

Bibliografia

Akty prawne:

Wyrok ETPCz z dnia 24 lipca 2012 r., 47159/08, B.S. v. Hiszpania, HUDOC.

Literatura:

Davis A. Y., *Kobiety, rasa, klasa*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2022.

Fidelis M., *Angela Davis. Nieustający aktywizm* [w:] A.Y. Davis, *Kobiety, rasa, klasa*, Kraków 2022.

Graff A., *Siostra siostrze nierówna (i nie ma co udawać, że jest inaczej). O książce Lorde historycznie, politycznie i prywatnie*, [w:] A. Lorde, *Siostra Outsiderka*, Warszawa 2015.

Grillo, T., *Anti-Essentialism and Intersectionality: Tools to Dismantle the Master's House*, „Berkley Women's Law Journal”, 1995, vol. 10 n. 1.

Lorde A., *A burst of light*, Mineola 2017.

Lorde A., *Siostra Outsiderka*, tłum. B. Szelewa, Warszawa 2015.

Yoshida K., *Strategic Human Rights Litigation: A Feminist Reflection*, „Yale Journal of Law and Feminism” 2023, vol. 34, no. 2.